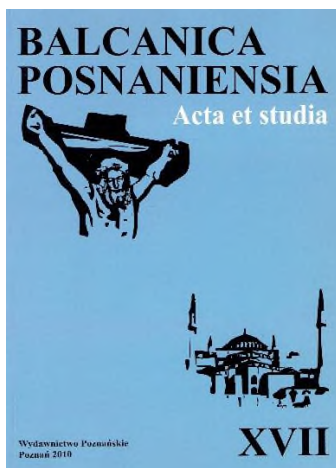




Gucka Agnieszka, *Islamski fundamentalizm w Bośni po 1991 roku*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 2010, t. 17, s. 173–182.

<https://doi.org/10.14746/bp.2010.17.12>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/52464>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

bch.amu.edu.pl

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersytet
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

ISLAMSKI FUNDAMENTALIZM W BOŚNI PO 1991 ROKU

AGNIESZKA GUCKA

ABSTRACT. Agnieszka Gucka, *Islamski fundamentalizm w Bośni po 1991 roku (Islam fundamentalism in Bosnia after 1991)*.

Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, XVII, Poznań 2010, Wydawnictwo Poznańskie, pp. 173-182, ISBN 978-83-7177-650-2, ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in English.

Agnieszka Gucka, Polska Akademia Nauk, Instytut Sławistyki, Zakład Badań Narodowościowych, Poznań, Polska – Poland.

Temat Al Kaidy i jej związków z radykalnymi odłamami islamu nadal, z niezmenną siłą, absorbuje światową opinię publiczną. Wśród najważniejszych miejsc w Europie, w których rozkwita islamski fundamentalizm oraz gdzie rekrutuje się i szkoli przyszłych terrorystów, powszechnie wskazuje się Bośnię i Hercegowinę. Czy słusznie? Jaki właściwie jest dzisiaj bośniacki islam, jak zmienił się na przestrzeni ostatniego dwudziestolecia i czy rzeczywiście zagraża on „naszej zachodniej cywilizacji”?

W czasach socjalistycznej Jugosławii, Bośnia i Hercegowina stawiana była za wzór społecznej integracji. Uważano ją niemal za modelowe socjalistyczne społeczeństwo – bezklasowe, ponadnarodowe i ponadwyznaniowe. W Bośni było najwięcej osób, które przy okazji kolejnych spisów ludności określały swoją narodową przynależność mianem „Jugosłowianin”, tu zawierano najwięcej mieszanych małżeństw, zaś społeczna rola religii została zmarginalizowana i zepchnięta do sfery prywatności.

Struktura wyznaniowa mieszkańców Bośni i Hercegowiny pozostawała stabilna przez kilka dziesięcioleci XX w. Odsetek muzułmanów oscyluje w granicach 40%, równoważąc liczbę wyznawców prawosławia i dwukrotnie przewyższając liczebność trzeciego z głównych wyznań – katolicyzmu¹. Tradycyjny bośniacki islam różni się znacznie od tego w krajach arabskich Bliskiego Wschodu. Po pierwsze, jego wyznawcami są Słowianie, a więc rdzenni Europejczycy, „oswojeni” ze zdobyczami

¹ Wg spisu ludności z 1879 r. terytorium BiH zamieszkiwało 38,73% muzułmanów, 42,88% wyznawców prawosławia i 18,08% katolików. Niemal dokładnie 100 lat później, w roku 1981, liczby te wynosiły odpowiednio: 39,52%, 32,02% oraz 18,38%. „Tematski bilteni”, 02/2007. Agencija za statistiku Bosne i Hercegovine: Demografija. Sarajevo 2007.

zachodniej kultury i cywilizacji. Po drugie, Bośnia zawsze była krajem multietnicznym, w którym wyznawcy konkurujących ze sobą religii bez przeszkód mogli praktykować swoje wierzenia. Nie bez racji Sarajewo przez stulecia uważane było za symbol religijnej tolerancji i wzór pokojowego współistnienia rozmaitych kultur. Po trzecie, leżąca na kulturowym styku cywilizacji Wschodu i Zachodu Bośnia to kraj otwarty, do którego swobodnie docierały z zewnątrz nowe prądy i idee. Po czwarte wreszcie, Bośnia zawsze, nawet w czasach imperium osmańskiego, pozostawała państwem świeckim, w którym władza cywilna zachowywała niezależność od bezpośrednich wpływów duchowieństwa. Wyznawany przez jej mieszkańców islam cechował wysoki stopień tolerancji i umiarkowania, zaś radykalny ekstremizm religijny nie był tam znany.

Świadomość narodowa Boszniaków, jak obecnie określa się bośniackich muzułmanów, narodziła się stosunkowo późno. Przez wiele lat biernie przyglądali się oni toczzonej nad ich głowami serbsko-chorwackiej rywalizacji o polityczne wpływy oraz o ich dusze (zarówno Serbowie jak i Chorwaci próbowali, różnymi sposobami, nakłonić ich do zmiany wyznania, odpowiednio na prawosławie lub na katolicyzm). Przełom nastąpił w roku 1974, kiedy w nowej konstytucji jugosłowiańskiej, po raz pierwszy w historii, uznano społeczność bośniackich muzułmanów za konstytucyjnie odrębny naród wchodzący w skład wspólnoty jugosłowiańskiej na równych prawach z innymi narodami. Ten „gest” ówczesnego prezydenta federacji marszałka Josipa Broz Tito otworzył w Bośni prawdziwą puszkę Pandory. Liczni zamieszkałi w Bośni muzułmanie uświadomili sobie nagle, iż nie stanowią jedynie odrębnej grupy wyznaniowej, lecz że są odrębnym n a r o d e m, a skoro tak, to przysługiwać im winno prawo do własnego państwa, a przynajmniej republiki związkowej. W sarajewskich kręgach akademickich i inteligenckich zaważyło, zaczęto toczyć jawne rozprawy o odmienności boszniackiej kultury, języka i historii.

Narodowe przebudzenie Boszniaków zbiegło się w czasie z rewolucją w Iranie, która światowemu islamowi nadała nowy impet i wyznaczyła nowe cele. W 1983 r. doszło do głośnego procesu grupy sarajewskich intelektualistów. W procesie tym 12 oskarżonych, do których należał też przyszły prezydent BiH Alija Izetbegović, skazanych zostało na wieloletnie kary więzienia za nakłanianie do utworzenia czystego etnicznie państwa islamskiego w Bośni i Hercegowinie. Rozwój sytuacji już wtedy z niepokojem śledziły amerykańskie służby specjalne. W datowanym na 14 września 1983 r. raporcie CIA czytamy:

Podczas gdy niektórzy Jugosłowianie twierdzą, iż muzułmański nacjonalizm jest relatywnie izolowanym zjawiskiem, my uważamy, iż serbskie zaniepokojenie odzwierciedla strach, naszym zdaniem uzasadniony, iż rosnąca pewność siebie muzułmanów może potencjalnie zagrozić bezpieczeństwu serbskiej wspólnoty².

Władze jugosłowiańskie na czele z ministrem spraw wewnętrznych Stanetem Dolancem przekonane były, iż działania grupy A. Izetbegovicia są częścią między-

² E. Hećimović, *Garihi – Mudžahedini u BiH 1992-1999 (12)*, www.nenzavisne.com/vijesti.php?vi-jest=4581&meni=9

narodowego spisku, którym kieruje bezpośrednio przywódca irańskiej rewolucji, ajatollah Chomeini. Iran potajemnie podsycił radykalizację nastrojów w Bośni, zaś po rozpoczęciu działań wojennych otwarcie zaangażował się po boszniackiej stronie. W 1992 r. decyzją duchowego następcy Chomeiniego – ajatollaha Ali Chameneia utworzony został komitet pomocy dla Bośni, a na jego czele stanął ajatollah Jannati.

W lecie 1994 r. ajatollah Ali Chamenei grzmiał:

Rzeczy, które się dzieją w Bośni, w tym bieżące wydarzenia w Gorażdi, zatrważające są i bolesne. [...] Europa i świat oczekują, aż muzułmanie w Bośni wykrwawiają się i znikną z lica ziemi. Nie pozwalają, by do Bośni przybyły wojska z państw islamskich. [...] Co to znaczy? To znaczy, że do Bośni mogą jechać tylko ci, którzy pomagają Serbom. Byłoby naturalne pomóc muzułmanom, ponieważ są oni w ciężkiej sytuacji, grozi im zagłada, w czym wyraża się nadzieja świata panowania nad wszystkimi muzułmanami. [...] Gdzie jest lepsze miejsce, by szukać rozwiązania tych nieszczęść, niż hadż? Dwa miliony muzułmańskich pielgrzymów odwiedza Kaabę. Gdybyśmy ich zapytali, co czują wobec ludobójstwa w Gorażdi, odpowiedzieliby: chcemy pójść do Gorażdi i bronić muzułmanów. [...] Nawet dziś nasz naród i nasze państwo czynią wielkie starania, pomagając muzułmanom w BiH. [...] Ci, którzy wierzą – wierni, zbrojni, wojskowi, cudzoziemscy ochotnicy – muszą być gotowi, gdy otworzą się drogi i będzie im dozwolone, niech zaraz ruszą na pomoc cierpiącym braciom. Tego nauczyliśmy się od islamu, rewolucji i imama Chomeiniego³.

Władze amerykańskie szacują, iż od 1992 do 1995 r. z Iranu do Bośni trafiło nielegalnie 10 tys. ton broni, co stanowiło dwie trzecie otrzymanego przez muzułmanów uzbrojenia.

Ajatollah Ali Chamenei nie wierzył jednak w szybkie przekształcenie Bośni w państwo islamskie oparte na prawach szariat. Podkreślał, iż „tamtejsi muzułmanie 50 lat żyli pod komunistycznym reżimem, przedtem zaś byli pod osmańskimi rządami i pod władzą pewnych zepsutych państw europejskich. Z tego względu nie możemy od nich oczekiwać, iż będą w stanie od razu stworzyć islamski rząd, według zasad Koranu”⁴. W poglądzie tym zasadniczo różnił się od saudyjskich misjonarzy, którzy nie rozumiejąc lokalnej specyfiki, krytykowali Boszniaków za powierzchowność wiary oraz za braki w islamskim wykształceniu. Wielki mufti Arabii Saudyjskiej, szejk Abdel Aziz, wielokrotnie podkreślał, iż *garihowie* w Bośni mają przed sobą dwa zadania: pierwszym jest *dżihad* (rozumiany jako walka z niewiernymi), drugim zaś *dawa*, czyli nauczanie p r a w d z i w e g o islamu.

Kierowani słowami islamskich misjonarzy ochotnicy z państw arabskich zaczęli masowo napływać do Bośni krótko po rozpoczęciu walk, wiosną 1992 r. O motywach, dla których to czynili, najdobitniej świadczy treść testamentu, znalezione przy zwłokach jednego z mudżahedinów:

³ E. Hećimović, *Garihi – Mudżahedini u BiH 1992-1999* (9), www.neczavisne.com/vijesti.php?vijest=4436&meni=9

⁴ Tamże.

Rodzice, proszę Allaha, by zawiadomił was o mojej śmierci i pragnę, byście się radowali, ponieważ nie umieram w imię wolności, patriotyzmu, czy też innego, fałszywego celu. Umieram..., by islam mógł się szerzyć i zapuścić korzenie w świecie⁵.

Wątpliwości nie pozostawia też wywiad z jednym z bojowników, opublikowany 10 grudnia 1995 r. przez dziennik „Sunday Telegraph”:

Przybyliśmy tu, by zginąć w służbie islamu. To nasz obowiązek. Żadna siła niewierna nie będzie nam mówić, jak mamy żyć, czy co robić. Tu [Bośnia] jest państwo muzułmańskie, którego trzeba bronić⁶.

Większość cudzoziemskich ochotników służyła w Siódmej Brygadzie Trzeciego Korpusu Armii BiH, dowodzonej przez generała Sakiba Mahmuljina, oraz w ramach utworzonej 13 sierpnia 1993 r. jednostki „El Mudżahid”. Siódma Brygada, której sztab znajdował się w Zenicy, należała do najlepiej wyszkolonych i wyposażonych jednostek bojowych armii BiH. Jej żołnierze nosili umundurowanie z czarno-czerwonymi oznakami Wielkiej Albanii, zaś na sztandarze jednostki widniało, wymalowane wielkimi literami, hasło „Naš put je džihad” (*Naszą drogą jest džihad*)⁷. Wszyscy rekruci Siódmej Brygady musieli złożyć przysięgę, że będą przestrzegać zasad islamu i brać przykład z „prawego żołnierza muzułmańskiego”, opisanego w książce pt. *Wskazówki dla muzułmańskiego bojownika*. W książce tej, na podstawie przykładów z islamskiej tradycji, objaśniono zasady zachowania muzułmańskiego żołnierza w warunkach wojny. Według tych zasad:

Żołnierz islamu podlega w pierwszym rzędzie Naczelnemu Wodzowi, a dopiero potem swemu bezpośredniemu zwierzchnikowi.

Co się tyczy jeńców,

zabronione jest zabijanie kobiet, dzieci i duchownych, którzy nie uczestniczą w wojnie i którzy, bezpośrednio lub pośrednio, nie pomagają nieprzyjacielowi. [...] Islam zabrania także znęcania się nad jeńcami, masakrowania rannych i zwłok nieprzyjaciela. [...] To są ogólne zasady obowiązujące naszych żołnierzy. Jednak, o ile przełożeni oceniają, iż sytuacja i ogólny interes wymagają, by postąpić inaczej, żołnierze są zobowiązani podporządkować się przełożonym. Tak więc na przykład, jeśli przełożony lub wyższe dowództwo oceni, iż w interesie zapewnienia obrony własnego narodu i dla wyższych celów właściw-

⁵ T. Judah, *Srbi. Istorija, mit i razaranje Jugoslavije*. Beograd 2003, s. 253-254.

⁶ *Islam wojujący na Bałkanach*, <http://www.gavagai.pl/nato/islam/islam.html>.

⁷ Na początku 1995 r., przy okazji pojawiających się oskarżeń o islamizację armii, Siódma Brygada stała się powodem konfliktu w łonie kolektywnego przywództwa BiH. W wyniku osiągniętego kompromisu zmieniono jej nazwę z „muzułmańska” na „rycerska”. W czasie uroczystej parady 21 sierpnia 1997 r. komendant Trzeciego Korpusu, Kadir Jusić, symbolicznie przekazał dowództwo nad Siódmą Rycerską Brygadą Zmechanizowaną gen. Rasimowi Delić, dowódcy wspólnej komendy wojsk Federacji BiH. Trzeci Korpus został zlikwidowany, zaś Siódma Brygada Muzułmańska przetrwała, zmieniając swą nazwę na Siódma Brygada Zmechanizowana.

szym jest podpalić określone obiekty, zasiewy czy obszary leśne, wówczas jest dozwolonym to uczynić. [...] Pozostawia się także dowództwu decyzję, czy jest korzystniejsze dla dobra ogólnej sprawy oswobodzić, wymienić, czy też zlikwidować nieprzyjacielskiego jeńca⁸.

Walczący po stronie Armii BiH mudżahedini znani byli ze swej odwagi, oddania sprawie islamu i fanatycznej wiary, ale także z wyjątkowego okrucieństwa i braku litości dla przeciwnika⁹.

Po zaprzestaniu działań wojennych wielu radykalnych „żołnierzy Allaha” postanowiło pozostać na terytorium Bośni. Wtopili się w miejscowe społeczeństwo, zakładając rodziny, żeniąc się z Boszniaczkami – wdowami po *szahidach* – poległych za wiarę męczennikach islamu, podejmując pracę lub zakładając własny biznes. Nie wyzbyli się jednak swych poglądów i misji przekształcenia Bośni w „czyste” państwo islamskie. Władze BiH, w uznaniu wojennych zasług, nadały im bośniackie obywatelstwo i darowały ziemię opuszczoną przez Serbów. Ich „centrum operacyjnym” stała się podobno Boćinja, licząca 2 tys. mieszkańców wieś, oddalona 15 km od Maglaji. Mieszkańcy Boćinji to w większości wahabici, przedstawiciele najbardziej radykalnego odłamu islamu. Ich pierwszy emir, oskarżany o terroryzm Algierczyk Abu Al Mali, został w 1999 r. deportowany na wyraźne żądanie Amerykanów. Wioska otrzymuje ponoć finansową pomoc z Arabii Saudyjskiej, mieszkańcy zajmują się uprawą roli i hodowlą, założyli też własną rzeźnię i wytwórnię oleju napędowego z rzepaku. Wszystko, co wyprodukują, sprawiedliwie rozdziela emir. Wszyscy mężczyźni w wiosce noszą długie brody i ubierają się jak talibowie, zaś ich kobiety skwapliwie skrywają twarze za czarczafami, szczelnie owijając swoje sylwetki czarnym czadorem. Zachodnie służby wywiadowcze podejrzewają, iż Boćinja może być punktem werbunkowym i ośrodkiem szkoleniowym Al Kaidy. Trudno jednak ustalić, co tak naprawdę się tam dzieje – mieszkańcy żyją w izolacji, zaś wszystkich nieproszonych gości skutecznie odstrasza przydrożny znak, z wypisanym czarnym flamastrem złowieszczym napisem „dżihad”. Zapytany w swoim czasie o sprawę Boćinji Alija Izetbegović miał ponoć odpowiedzieć: „To bardzo złożony problem. Nie chciałbym teraz o tym mówić”¹⁰.

Co więcej, po zakończeniu wojny, do chorwacko-muzułmańskiej Federacji BiH masowo zaczęli napływać imigranci z tradycyjnie islamskich państw arabskich –

⁸ E. Hećimović, *Generali Armije BiH u Haagu. Ko je sljedeći?*, „Bosansko-hercegovački nezavisni magazin Dani”, nr 218, <http://www.bhdani.com/arhiva/218/t21816.shtml>.

⁹ Najbardziej złowieszczą sławę zdobył sobie oddział mudżahedinów pod dowództwem gen. Nasira Oricia, działający w rejonie Srebrenicy. Odrąbywanie siekierami głów wziętym do niewoli jeńcom, przecinanie na pół piłą, wydłubywanie oczu, kastracja, pieczenie żywcem na rożnie, wysadzanie dynamitem domów z żywymi ludźmi w środku i wiele innych „pomysłowych” tortur – wszystko to należało do codziennych praktyk wojennych „świętych wojowników islamu”. W wywiadzie udzielonym w czerwcu 1993 r. dziennikowi „Sunday Times” zastępca dowódcy Armii BiH płk Stjepan Siber wyjął: „Było pomyłką wpuścić tutaj mudżahedinów [...] Popołniają większość okrucieństw i działają przeciw interesom bośniackich muzułmanów. Zabijają, rabują, podpalają”. – *Islam wojujący na Balkanach*, op. cit.

¹⁰ *Ljudi ko miševi. Kako žive mudžahedini*, www.balkan-archive.org.yu/kosta/islam/dani.o.mudžahedinima.1.html. Por. *Islam wojujący na Balkanach*, op. cit.

Arabii Saudyjskiej, Turcji, Egiptu, a przede wszystkim z Iranu. Jak pisał londyński „The Times” w wydaniu z 31 sierpnia 2000 r., w Sarajewie niemal każdego dnia lądował samolot wypełniony nielegalnymi imigrantami z Iranu. Władze Bośni nie reagowały, nie było żadnej kontroli wizowej, zaś obserwatorzy ONZ mogli się jedynie bezradnie przypatrywać sytuacji. To z ich raportów wiemy, że tą drogą przybywało do Bośni miesięcznie ok. 10 tys. imigrantów. Gdy w 2000 r. na zlecenie International Organization for Migration zaczęto badać rolę Bośni w zorganizowanym przemyśle ludzi, ustalono, że w ciągu zaledwie 5 tygodni do Sarajewa przybyło 2905 „turystów” z Turcji, z których tylko 513 wróciło. Podobnie, na 3469 przybyłych do Bośni Irańczyków, wyjechało jedynie 312¹¹. Większość z nich, poprzez nieszczęsne bośniackie granice, przedostawała się nielegalnie dalej, na Zachód, część jednak decydowała się pozostać, odnajdując właśnie w Bośni swój *dżemet*¹².

Problem obecności islamskich fundamentalistów stanowi niewątpliwie poważne wyzwanie dla władz BiH. Z jednej strony ich obecność, zwłaszcza po wydarzeniach z 11 września, psuje wizerunek Bośni w świecie i stanowi przeszkodę w toczących się rozmowach integracyjnych z Unią Europejską. Z drugiej strony, wszelkie radykalne rozwiązania napotykają zdecydowany opór islamskiego lobby. Przy Radzie Ministrów BiH istnieje specjalna komisja zajmująca się weryfikacją zbyt pośpiesznie przyznanych aktów obywatelstwa¹³. Odebrała ona dotąd ponad 330 obywatelstw, przydzielonych z naruszeniem obowiązujących przepisów. Jak twierdzą przedstawiciele komisji, „procedura odbierania obywatelstwa jest wyjątkowo złożona, gdyż dotyczy elementarnych praw ludzkich określonych międzynarodowymi konwencjami, Konstytucją i szeregiem ustaw BiH”¹⁴.

Naturalizowani Boszniacy nie mają zamiaru łatwo się poddać. Często występują w mediach, prowadzą redagowaną w 5 językach stronę internetową¹⁵, założyli też własne stowarzyszenie *Ensarije*, lecz władze bośniackie, jak dotąd, odmawiają jego oficjalnej rejestracji. Występując w nadanej przez jedną z lokalnych stacji telewizyjnych audycji, Al Husid Imad, znany jako Abu Hamza¹⁶ – Syryjczyk z obywatelstwem BiH i przywódca niegdysiejszej wspólnoty mudżahedińskiej w Boćinji zagroził, iż w walce o swoje prawa imigranci zamierzają wykorzystać wszelkie dostępne

¹¹ *Islam wojujący na Bałkanach*, op. cit.

¹² *Dżemet* (bos. → tur.) – raj.

¹³ Odbieranie nadanego wcześniej obywatelstwa BiH umożliwił zapis art. 23 pkt 3 znowelizowanej *Ustawy o obywatelstwie Bośni i Hercegowiny* z 27 lipca 1999 r. Ustawa ta, precyzując nowe, zaostrzone kryteria przyznawania obywatelstwa (wprowadzony został m.in. wymóg znajomości jednego z trzech języków urzędowych BiH, bośniackiego, serbskiego lub chorwackiego, oraz posiadania stałego miejsca pobytu na terytorium BiH na min. 8 lat przed wystąpieniem z wnioskiem o nadanie obywatelstwa), przewidziała także możliwość jego utraty, jeśli zostało ono nabyte z pominięciem tychże wymogów. *Zakon o državljanstvu Bosne i Hercegovine*, „Službeni glasnik BiH”, nr 13, 26.08.1999.

¹⁴ A. Zornija, *BiH mudżahedinima oduzima državljanstvo*, <http://www.hic.hr/bih-1990-mudjahedini33.htm>.

¹⁵ <http://www.ensarije.com/>

¹⁶ Abu Hamza, któremu ostatecznie odebrano obywatelstwo BiH i który odmówił opuszczenia terytorium Bośni, od października 2008 r. przebywa w ośrodku imigracyjnym Lukavica.

środki, włączając w to manifestacje, blokady dróg, itp.¹⁷ W kolejnym wystąpieniu telewizyjnym skrytykował tradycyjny islam bośniacki, nazywając go „komunistycznym”, zaś winą za taki stan rzeczy obciążył Wspólnotę Islamską Bośni i Hercegowiny. W odpowiedzi Najwyższa Rada Wspólnoty *Rijaset*, po 10 latach milczenia, wydała enigmatyczną w treści rezolucję, wyrażającą jedynie nadzieję, że żadna ze stron konfliktu, w tym wahabici, nie kieruje się uprzedzeniami¹⁸.

Fundamentalisci stanowią obecnie mniej niż 5% muzułmańskiej społeczności w Bośni¹⁹, lecz ich wpływy i znaczenie nieustannie rosną. Przedstawiciele tradycyjnego, umiarkowanego odłamu islamu widzą w wahabitach realne zagrożenie dla swojego rozumienia Koranu oraz potencjalne źródło wewnątrzislamskiego konfliktu religijnego na wielką skalę, podobnego do konfliktu szyicko-sunnickiego w Iraku. Jak pisze znany sarajewski arabista Esad Duraković, arabscy fundamentalisci zdolali „zagnieździć się” w islamskich szkołach, stanowiąc „najbardziej niebezpieczną, wewnętrzną agresję przeciw ocalałym Boszniakom i innym ludziom, którzy wciąż jeszcze pielęgnują w Bośni kulturę dialogu i spokojnego współżycia odmiennych społeczności”. Dziekan Wydziału Nauk Islamskich Uniwersytetu w Sarajewie, Enes Karić, idzie jeszcze dalej, nazywając wahabitów „jeźdźcami Apokalipsy”. Przed fundamentalistami od lat przestrzega też imam bośniackiej Wspólnoty Islamskiej w Ameryce, Senad Agić: „Wahabici to mafia, wywodząca się z Arabii. Za ich plecami czają się organizacje, które pod płaszczykiem wiary chcą dorwać się do władzy, zdobyć wpływy i pieniądze. [...] Ktoś poniesie historyczną odpowiedzialność za to, że zaniechał działań dla powstrzymania wahabizmu w naszej ojczyźnie”²⁰.

Coraz częściej dochodzi do konfliktów między wahabitami a lokalną społecznością bośniackich muzułmanów. Od ponad dwóch lat napięcie utrzymuje się we wsi Barčići, w północno-wschodniej Bośni. W marcu 2007 r. setka mieszkańców wioski starła się tam fizycznie ze zwolennikami samozwańczego przywódcy miejscowych wahabitów, Jusufa Barčićia. Powodem sporu było zaanektowanie przez fundamentalistów szkoły podstawowej (*mekteb*), stanowiącej własność Wspólnoty Islamskiej. Wahabici odprawiali tam modły według konserwatywnego, praktykowanego w Arabii Saudyjskiej obrządku oraz organizowali naukę religii według zasad sprzecznych z tradycją bośniacką, co wywoływało sprzeciw i oburzenie miejscowej społeczności. Uczestników bijatyki musiała rozdzielić policja, jeden z krewkich starszusków trafił do szpitala. Mimo stałego nadzoru policyjnego, co jakiś czas we wsi dochodzi

¹⁷ A. Zornija, *BiH mudžahedinima oduzima državljanstvo*, op. cit.

¹⁸ <http://wyborcza.pl/1,86675,3953359.html>

¹⁹ W czerwcu 2006 r. ośrodek badawczy Prism Research przeprowadził wśród losowo wybranych 431 bośniackich muzułmanów anonimową ankietę na temat ich stosunku do islamu. Jako wyznawcy lub zwolennicy wahabizmu określiło się 3,3% respondentów, 12,9% toleruje ten ruch, zaś 69% jest mu zdecydowanie przeciwna. Badanie pokazało, iż bardziej skłonni do fundamentalistycznych postaw są muzułmanie o słabszym wykształceniu. Co ciekawe, jedna trzecia muzułmanów z BiH w ogóle nie słyszała o wahabitach i ich interpretacji Koranu. *Vehabije skrivena prijetnja u BiH*, „Nezavisne novine”, 25.11.2006.

²⁰ Tamże.

do nowych zatargów²¹. Dwa tygodnie wcześniej Jusuf Barčić usiłował przejąć we władanie wahabitów jeden z najważniejszych meczetów w Sarajewie (tzw. *Careva džamija*), przy którym znajduje się urząd zwierzchnika bośniackiej Wspólnoty Islamskiej, reis-ul-ulemy Mustafy Cericia. Aby uniemożliwić wtargnięcie fundamentalistów do świątyni, imam meczetu nakazał jego zamknięcie, pierwszy raz w prawie 500-letniej historii²².

15 lipca 2009 r. w pobliżu meczetu Šaricia w Mostarze grupka pijanej młodzieży napadła na wahabitów, którzy w świątyni zamierzali dokonać rytualnego złożenia w ofierze jagnięcia. W wyniku bijatyki jeden z fundamentalistów zmarł, kilku innych zostało poważnie rannych. Niepokoje w mieście utrzymywały się przez kilka następnych tygodni, zaś wahabici otwarcie grozili, że „sprawiedliwość wezmą w swoje ręce”²³.

Wahabici nie uznają duchowego zwierzchnictwa Cericia i otwarcie krytykują Wspólnotę Islamską za zbyt liberalną ich zdaniem interpretację islamu. Za pieniądze pochodzące z Arabii Saudyjskiej wybudowali w Sarajewie okazały meczet Fahdiego, lecz zabraniają w nim modłów wyznawcom islamu bośniackiego, próbują też przejmować meczety na bośniackiej prowincji. Założyli sieć szkół koranicznych, opartych na surowym, zgodnym z prawem szariackim rygorze (m.in. ściśle rozdzielając dziewczęta od chłopców), zdobywając coraz więcej zwolenników w szeregach bośniackiej młodzieży.

Gojko Berić przytacza szokujący przykład 23-letniego młodzieńca z Sarajewa, który podczas święta *Kurban Bajram* zabił swoją matkę tylko za to, że nie chciała odprawić modłów w nakazany przez fundamentalistów sposób. Podobno zaraz potem udał się do meczetu Fahdiego, gdzie najspokojniej obmył w fontannie zakrwawione ręce²⁴.

Zdaniem Jasmina Merdana, teologa, który w młodości sam uległ demagogii wahabitów, Bośni grozi niebezpieczeństwo ze strony islamskich fundamentalistów: „Współczesny terroryzm ideologiczny spod sztandaru wahabitów – obejmujący także zastraszanie nieprawomyślnych – to doskonała platforma dla terroryzmu realizowanego w praktyce. Czy mamy czekać, aż ktoś wysadzi amerykańską lub brytyjską ambasadę, by pojąć, z jak poważnym problemem mamy do czynienia” – pyta retorycznie²⁵. Podobnie myślą inni znawcy problemu, a także liczni zwykli, „szarzy”

²¹ BiH: *Sukob vahabita i lokalnih muslimana*, <http://www.net.hr/vijesti/page/2007/03/04/0261006.html>

²² *Vahabiti u pohodu na Sarajevo*, <http://www.net.hr/vijesti/page/2007/02/23/0284006.html>. Barčić, który islam studiował w Arabii Saudyjskiej, z pewnością nie stanowił ucieleśnienia cnót prawego muzułmanina – spędził rok w więzieniu w Zenicy, skazany za znęcanie się nad małżonką. Zwolenników teorii spiskowych z pewnością zaciekawi fakt, iż zaledwie miesiąc po „sarajewskim incydencie” Barčić zginął w tajemniczym wypadku samochodowym, na przedmieściach Tuzli. Podobno nie zatrzymał się na czerwonym świetle.

²³ *Napad kod Šaricia džamije u Mostaru*, „Dnevni avaz”, 17.07.2009, s. 24; *Vehabije prijetu da će pravdu preuzeti u svoje ruke*, „Oslobodjenje”, 20.07.2009, s. 1.

²⁴ <http://wyborcza.pl/1,86675,3953359.html>, op. cit.

²⁵ Tamże. Por. *Ispovijest bivšeg islamskog radikala. Bosni prijeti opasnost od vehabista*, „Nacional”, nr 561, 14.08.2006.

obywatele. Stąd inicjatywa powołania do życia społecznego Centrum Prewencji Terro-ryzmu (ZAPRET), stawiającego sobie za cel społeczną edukację i ostrzeganie opinii publicznej przed niebezpieczeństwami związanymi z islamskim radykalizmem. Z całą pewnością, wahabizm tylko pozornie stanowi wewnętrzny problem Bośni i Hercegowiny – w dobie globalizacji i otwartości granic bardzo szybko może się okazać, że dotyczy on nas bezpośrednio.

ISLAM FUNDAMENTALISM IN BOSNIA AFTER 1991

Summary

The war in Bosnia and Herzegovina (1992-1995) was in the opinion of the radical Islam forces a chance to establish "a strategic Islam beachhead" in Europe. According to different estimations, there was an inflow to Bosnia and Herzegovina of about one and half thousand to three thousand volunteers of the Muslim confession, most often of the Arabic origin. Part of them, after the end of war settled down in Bosnia and got engaged in the religious activity. They did not have to know the local language to become citizens of Bosnia and Herzegovina.

Yet, during the warfare, in Bosnia and Herzegovina, centers connected with wahabits were established, which propagated the fundamentalist forms of Islam and acted for the benefit of the confessional state. In the opinion of the CIA, some of them were camouflaged training camps of Al-Kaida, controlled by the people who arrived after the war from the Middle East. However, the influence of those environments on the religious consciousness of the Bosnian Muslims should be treated as limited. The majority of the Bosnians did not identify with political or moral opinions of the fundamentalists.

BIBLIOGRAFIA

- BiH: *Sukob wahabita i lokalnih muslimana*, <http://www.net.hr/vijesti/page/2007/03/04/0261006.html>
- Hećimović E., *Garibi – Mudžahedini u BiH 1992-1999 (9)*, www.nezavisne.com/vijesti.php?vijest=4436&meni=9.
- Hećimović E., *Garibi – Mudžahedini u BiH 1992-1999 (12)*, www.nezavisne.com/vijesti.php?vijest=4581&meni=9.
- Hećimović E., *Generali Armije BiH u Haagu. Ko je sljedeći?*, „Bosansko-hercegovački nezavisni magazin Dani”, nr 218, <http://www.bhdani.com/arhiva/218.t21816.shtml>.
- <http://www.ensarije.com/>.
- <http://wyborcza.pl/1,86675,3953359.html>.
- Islam wojujący na Balkanach*, <http://www.gavagai.pl/nato/islam/islam.html>.
- Ispovijest bivšeg islamskog radikala. Bosni prijeti opasnost od vehabista*, „Nacional”, nr 561, 14.08. 2006.
- Judah T., *Srbi. Istorija, mit i razaranje Jugoslavije*, Beograd 2003, s. 253-254.
- Ljudi ko miševi. Kako žive mudžahedini*, www.balkan-archive.org.yu/kosta/islam/dani.o.mudzahedini-ma.1.html.
- Napad kod Šarića džamije u Mostaru*, „Dnevni avaz”, 17.07.2009, s. 24.

Vehabije prijete da će pravdu preuzeti u svoje ruke, „Oslobođenje”, 20.07.2009, s. 1.

Vahabiti u pohodu na Sarajevo, <http://www.net.hr/vijesti/page/2007/02/23/0284006.html>.

Vehabije skrivena prijetnja u BiH, „Nezavisne novine”, 25.11.2006.

Zakon o državljanstvu Bosne i Hercegovine, „Službeni glasnik BiH”, nr 13, 26.08.1999.

Zornija A., *BiH mudžahedinima oduzima državljanstvo*, <http://www.hic.hr/bih-1990-mudzahedini33.htm>.